

Leszek Będkowski
Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

**„Unowocześnianie” chrześcijaństwa czy rezygnacja?
Wizja Kościoła i religii w powieści *Bóg zapłac!*
Włodzimierza Kowalewskiego**

Celem niniejszego artykułu jest zarysowanie niektórych aspektów wizji Kościoła i religii wyłaniającej się z dystopii Włodzimierza Kowalewskiego *Bóg zapłac!* (2000), ujmowanej w kontekście codziennego doświadczania kultury¹ i związanego z nim dyskursu, dotyczącego katolicyzmu. Odpowiemy zatem na pytania: jaką funkcję pełni Kościół w świecie przedstawionym powieści oraz jakie sensy, idee dotyczące Kościoła i religii przekazuje, a także jak to czyni. Dwie kwestie wymagają tu wszakże doprecyzowania.

Po pierwsze, pamiętając o rozróżnieniu między wiarą i religią, przyjmujemy na potrzeby niniejszej refleksji rozumienie religii jako systemu wierzeń i praktyk (w tym wspólnych obrzędów), odnoszących się do rzeczy świętych i łączących wyznawców we wspólnotę moralną zwaną Kościołem². Posłużymy się także pojęciem „kultury religijnej”. W ujęciu Rolanda Robertsona jest ona:

zbiorem wierzeń i symboli (oraz wartości bezpośrednio się z nich wywodzących), odnoszących się do rozróżnienia między rzeczywistością empiryczną i transcendentną rzeczywistością ponadempiryczną; przy czym sprawy

¹ Mowa tu o kulturowej codzienności i zarazem perspektywie masowego odbiorcy. Por. Z. Kloch, *Odmiany dyskursu. Semiotyka życia publicznego w Polsce po 1989 roku*, Wrocław 2006, s. 7–38.

² Zob. E. Durkheim, *Elementarne formy życia religijnego*, [w:] *Sociologia religii. Wybór tekstów*, red. F. Adamski, Kraków 1983, s. 9–10.

rzeczywistości empirycznej są co do znaczenia podporządkowane sprawom rzeczywistości nieempirycznej³.

Pamiętamy przy tym o istnieniu skrajnie funkcjonalnych definicji religii i zarazem o zerwaniu przez współczesne „religie” więzi z tym, co nadprzyrodzone, duchowe, zaznaczmy jednak, iż problem odróżnienia religijności od „religijności zastępczej” nie będzie tu rozpatrywany.

Po drugie, z racji przynależności gatunkowej omawianego utworu, a także z uwagi na polityczny wymiar współczesnych polskich dystopii, interesować nas będzie widzialny, społeczny wymiar fikcyjnych Kościołów i religii. Nie koncentrujemy się zatem na refleksji teologicznej, podejmowanej w tzw. „fantastyce religijnej” (z politycznych dystopii należy do niej *Przenajświętsza Rzeczpospolita* Jacka Piękary), lecz na konsekwencjach konstatacji, iż religia odzwierciedla, ale również kształtuje porządek społeczny⁴.

Rozważania oparto na komunikacyjnym ujęciu dzieła literackiego, pośrednio powiązanych z teorią dyskursu, która wprawdzie jest wykorzystywana zazwyczaj do badania tekstów niefikcjonalnych, jako zdarzeń komunikacyjnych, niemniej jednak wzbogaca refleksję nad społecznymi aspektami komunikacji literackiej. Uwzględnienie perspektywy właściwej analizie dyskursu prowadzi do zainteresowania *Bóg zapłać!* jako manifestacją zbiorowej wiedzy określonej wspólnoty społecznej o świecie. Z tego też względu interesować nas będzie związek poetyki pisania/czytania powieści Kowalewskiego z ujawnianiem prawd istotnych dla zbiorowości autorów i odbiorców tekstów fikcyjnych i niefikcyjnych. Mówimy tu o prawdach, na temat Kościoła i religii, jedynie dyskursywnie negocjowanych, co jednak w żadnej mierze nie prowadzi nas w stronę skrajnego relatywizmu i nie wyklucza dokonania subiektywnej oceny omawianych zjawisk literackich lub społecznych.

Proponowany kierunek namysłu nad obrazem kultury religijnej fikcyjnego społeczeństwa Europy połowy XXI wieku jest częściowo motywowany udziałem tekstów popkulturowych w budowaniu naszego doświadczenia potoczności, za sprawą której skłonni jesteśmy uznawać określone poglądy za zgodne z rzeczywistością. Jawi się on jednak również jako potrzeba badawcza, wynikająca z zainteresowania odbiorem polskich dystopii, świadczącym o ich związkach z tematami medialnymi oraz przekonaniami na temat wycinków rzeczywistości społecznej, wyrażanymi w codziennych tekstach kultury, bliskich masowemu odbiorcy. Z kolei polityczne kontek-

³ R. Robertson, *Główne zagadnienia analizy religii*, przeł. B. Kruppik, [w:] *Socjologia religii. Antologia tekstów*, wybór i wprowadzenie W. Piwowarski, Kraków 2007, s. 164–165.

⁴ Por. G. Geertz, *Religia jako system kulturowy*, przeł. B. Kruppik, [w:] *Socjologia religii...*, s. 64.

sty polskich dystopii oraz dyskusji dotyczących Kościoła katolickiego silnie wiążą podjęte tu rozważania ze sporem, negocjowaniem i ustalaniem znaczeń czy też z interakcjami społecznymi, a zatem z kategoriami charakterystycznymi dla współczesnej refleksji nad dyskursem.

Zaznaczmy, że polityczny wymiar oraz wyraźna intertekstualność (zarówno „właściwa”, jak i fakultatywna) negatywnych utopii publikowanych po 1989 roku znakomicie wpisywały się w horyzont oczekiwań odbiorców znających twórczość Janusza A. Zajdla, Marka Oramusa, Macieja Parowskiego, Edmunda Wnuk-Lipińskiego czy Wiktora Żwikiewicza. Włączenie w ich fabułę wątków dotyczących Kościoła, w tym obrazów działań religijnych, stanowiło oczywiście pewną nowość w stosunku do propozycji rodzimej fantastyki socjologiczno-politycznej lat 70. i 80., nie wiązało się wszakże ze zmianą stylu odbioru negatywnych utopii. Ten pozostał przede wszystkim alegoryczny i instrumentalny, zgodny z postrzeganiem dystopii jako konstatacji rzeczywistości społecznej czytelników. Tym samym, komunikowane przez nie sensy i oceny, łączące się z obrazami kultury religijnej, zazwyczaj są odnoszone nie tyle do prognozowanej (możliwej) przyszłości, co raczej do terażniejszości. Interesującymi świadectwami takiego właśnie interpretowania polskich utworów dystopijnych przełomu wieków są meta-wypowiedzi w postaci wstępów do utworów oraz not, zamieszczonych na okładkach lub obwolutach książek, jednoznacznie kierujące uwagę czytelników na określone konteksty kulturowe, zjawiska społeczne lub związane z nimi pojęcia oraz tematy medialne. Mogą one mieć istotny wpływ na „odczytywanie” wątków religijnych dystopii, czego przykładem jest książka Kowalewskiego.

W informacji o *Bóg zapłac!*, zamieszczonej na okładce, a także powielanej na wielu stronach internetowych, czytamy:

Bóg zapłac! jest powieścią o końcu i klęsce naszego pokolenia, odchodzącego ze sceny życia w obliczu zupełnie nowego świata, ukształtowanego ze zjawisk, wartości, zachowań, których znamiona widoczne są już dzisiaj [...]. Będzie to być może pierwsza polska powieść o Erze Wodnika⁵.

Posłużenie się przez autora pojęciem „Era Wodnika” przywołuje jedną z ram interpretacyjnych, charakterystyczną dla dyskursów na temat współczesnej kondycji chrześcijaństwa. Wiąże się ona z określonym wzorem poznawania i interpretowania realnej rzeczywistości, który może zostać przypisany podmiotowi autorskiemu, ale także ze schematami, którymi posługują się konkretni odbiorcy powieści pisarza, odczytujący „zawarte

⁵ W. Kowalewski, *Bóg zapłac!*, Warszawa 2000, okładka książki.

w niej” sensy, dotyczące wizji religii katolickiej. Aktywizowanie, lub nie, wspomnianej ramy decyduje o dwóch odmiennych, chociaż niesprzecznych, kierunkach interpretowania ukazanej w utworze wizji kultury religijnej, w tym uniwersalnego i ekumenicznego Kościoła Europy połowy XXI wieku. Z perspektywy pierwszych polskich czytelników *Bóg zapłać!* obraz praktyk religijnych Uniwersalnego Kościoła Boga Ojca Jedynego zapewne budował odczucie fantastyczności utworu lub jawił się jako kpina z religijnych show organizowanych przez jeszcze do niedawna egzotyczne, dla przeciętnego Polaka, Kościoły Zachodu. Z upływem czasu skłonni raczej jesteśmy dostrzegać zawarty w książce obraz tendencji i zjawisk, które oddziałują na kształt katolicyzmu tradycyjnie praktykowanego w Polsce, będących tematem codziennych artykułów prasowych oraz dyskusji w Internecie. Refleksja nad pustoszejącymi kościołami czy zmianą przeznaczenia „zbędnych” świątyń spotyka się w nich z szerszym zagadnieniem adaptacji chrześcijaństwa do współczesnego społeczeństwa, która jednak nie może być bezwarunkowa. Jak zatem zauważają socjologowie:

Jeżeli chrześcijaństwo chce głosić współczesnemu człowiekowi swoją prawdę o zbawieniu, to [...] jako instytucja, organizacja, narzędzie społecznej komunikacji itd. musi poddać się regułom funkcjonowania współczesnego świata [...]. Jeżeli instytucje i organizacje kościelne [...] pozwalają wchłonąć się społecznym strukturom współczesnego świata, to nie dokonują one „adaptacji”, lecz aktu rezygnacji⁶.

Wskazany problem możemy uznać za kluczowy dla rozpatrywania sensów (odnoszących się do Kościoła) komunikowanych przez powieść Kowalewskiego oraz dla publicznych, często medialnych, dyskusji na temat chrześcijaństwa i religii katolickiej. Spory budzi w nich już sama zmiana form komunikacyjnych w dyskursie religijnym. Z jednej strony pojawia się narracja, iż Bóg przychodzi do człowieka według współczesnych wzorów. Znajduje ona odzwierciedlenie na przykład w aprobatywnej postawie wobec *Pasji* Mela Gibsona (film był krytykowany przez przedstawicieli środowiska katolickiego), w publikowaniu modlitewników wzorowanych na czasopiśmie młodzieżowych lub w SMS-ach „od Boga”⁷ i koresponduje ze słowami ekumenisty Kościoła Uniwersalistów: „Bóg nie byłby sobą, gdyby przemawiał językiem niezrozumiałym”⁸. Z drugiej strony, uwidacznia się

⁶ H. Schelsky, *Czy trwała refleksja podlega instytucjonalizacji?*, przeł. B. Widła, [w:] *Socjologia religii...*, s. 191.

⁷ Kwestię tę przedstawiła Maria Wojtak w referacie *O dyskursie religijnym, jego osobliwościach i przeobrażeniach*, wygłoszonym podczas konferencji *Dyskurs i jego odmiany* (Uniwersytet Śląski w Katowicach, Brenna 22–24 listopada 2014 r.).

⁸ W. Kowalewski, *Bóg zapłać!*, s. 76.

dystans do form „unowocześnienia chrześcijaństwa”⁹, najlepiej widoczny w obszarze dyskursu religijnego kontrolowanego przez instytucjonalny Kościół. Krytycznie do nich odnosi się recenzent *Bóg zapłać!*, który postrzega Kościół Boga Jedyne jako twór postmodernistyczny, łącząc jego wizję ze współczesnymi przejawami teatralizacji przekazu i odbioru treści wiary, komercjalizującymi sacrum¹⁰. Warto tu przywołać fragment tekstu, opublikowanego w mediach masowych, wygłoszonego w Watykanie przez kardynała Josepha Ratzingera, świadczący o niejednolitym stanowisku hierarchów Kościoła w kwestii zmian, mających uatrakcyjnić liturgię:

Interpretując w posoborowych czasach Konstytucję o liturgii świętej, zapomniano jednak o tym fundamentalnym prymacie adoracji i traktowano ją wręcz jako liturgiczną recepturę. Poprawiaczom liturgii, którzy pośpiesznie zastanawiali się, jak ją uczynić bardziej atrakcyjną, bardziej komunikatywną, jak włączyć w nią aktywnie większą liczbę ludzi, niemal całkowicie wyleciało z głowy, że liturgię „robi się” dla Boga, a nie dla nas. Natomiast im bardziej odprawiamy ją dla nas samych, tym mniej jest ona atrakcyjna, ponieważ wszyscy wyraźnie odczuwają, że coraz bardziej ulatuje jej istota¹¹.

Różnice zdań w dyskursie Kościoła katolickiego toczonym w mediach odnoszą się także do zagadnienia spowiedzi przez Internet, które błędnie mogłoby się wydawać wyłączną domeną wyobraźni pisarza. O tym, iż nie jesteśmy tak daleko od pomysłów Kowalewskiego (a może od ich źródła) przekonuje tekst zamieszczony na portalu „Opoka”. W argumentacji katolickiego publicysty uwagę zwraca oddanie perspektywy internautów, uczestniczących w dyskusji:

Jeden z możliwych kierunków modyfikacji sprawowania i przeżywania sakramentu pokuty wytycza to, co nazywamy rewolucją informatyczną. [...] Skoro Duch Święty prowadzi nas do całej prawdy (zob. J 16,13), to nie ma co się bać pytań i dyskusji o możliwości spowiedzi przez internet. Tym bardziej, że 12 maja br. sam Jan Paweł II wyraził życzenie, aby internet stał się przedmiotem pastoralno-teologicznej refleksji Kościoła. Ufam, że starczy nam mądrości i odwagi, aby tę zachętę ze spokojem przyjąć. Na pewno nie będą temu służyć historyczne wypowiedzi, jakie swego czasu można było w sprawie możliwości spowiedzi przez internet znaleźć na e.kai.pl. Jeden z internautów powołując się na sobie tylko wiadome źródła zawyrokował: „Sprawa dawno zakończona i nie ma do czego wracać. Dobrze, że Episkopat się wypowiedział [...], bo byliśmy zdruzgotani Waszymi pomysłami”. [...]

⁹ Por. H. Schelsky, *Czy trwała refleksja podlega instytucjonalizacji?...*, s. 193.

¹⁰ Por. T. Słomiński, *Między pralnią a bawialnią*, „Więź” 2001, nr 5, s. 189–190.

¹¹ J. Ratzinger, *Eklezjologia Konstytucji dogmatycznej o Kościele Lumen gentium*, przeł. G. Sowiński, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TD/eklezjologia_lg.html [dostęp: 20.12.2014].

Pozostaje mi wyrazić nadzieję, że ten artykuł przyczyni się do zwiększenia świadomości w sprawie możliwości spowiedzi przez internet. Bo sprawa wcale nie jest zakończona... Ona się dopiero zaczyna, gdyż elektroniczny kontakt będzie coraz doskonalszy i coraz bardziej powszechny¹².

Kowalewski nie ukazał w powieści obrazu spowiedzi online, wpisując ją w ciąg tylko wspomnianych działań fikcyjnego Kościoła, przedstawionego jako sprawnie funkcjonujące i reklamujące się przedsiębiorstwo. Uwagę czytelnika autor skupił natomiast na liturgii. To jej atrakcyjność decyduje o wyborze Kościoła lokalnego przez córkę Ireneusza: „Aha, odkryłam narreszcie świetny kościół, Dom Rodziny Świętej, niewielkie wpisowe, odjazdowy kaznodzieja, modlitwa i taniec na świeżym powietrzu”¹³, sprawia także, iż nabożeństwo odprawiane w kaplicy szpitalnej staje się ekscytującym przeżyciem dla jego uczestników. Podejmowane przez nich czynności religijne zdają się świadczyć o uznaniu rozróżnienia między rzeczywistością empiryczną a pozaempiryczną¹⁴, jednak niewiele, lub zgoła nic nie łączy tych czynności z istotą katolickiej mszy świętej (eksplodująca fajerwerkami hostia) i głoszeniem chrześcijańskiej prawdy o zbawieniu („Bóg Prawdziwy nie wymaga ani skruchy, ani pokory, ani umartwień”¹⁵). Msza święta w Kościele Uniwersalistów to liturgia „czystej formy”, wzorowana na technologicznych rozwiązaniach znanych z filmów 5D. Deprecjonowaniu jej wartości (zarazem ukazaniu różnicy między obrazem fikcyjnego nabożeństwa a nabożeństwem katolickim znanym czytelnikom z rzeczywistości niezapośredniczonej) służą też elementy groteski:

– Czad, czad! Ale czad! – pisnęła obok podniecona staruszka, brzęcząc bransoletami na rękach i nogach. – Kumaj, Agucha! Nie wsiąkaj! – szturchała łokciem sąsiadkę, nie za bardzo widać zorientowaną, gdzie jest i co się dzieje¹⁶.

Bohater powieści dostrzega bierność wiernych (ich zaangażowanie wiąże się wyłącznie z reakcją na bodźce sensualne), zauważa, iż odprawiający mszę kapłan ani razu nie przykleknął, zaś udział w nabożeństwie porównuje do pobytu w wesołym miasteczku. Znamienne jest jednak przede wszystkim oddanie punktu widzenia duchownego, który wprost mówi o celu teatralizacji nabożeństwa i funkcjach kapłana, pośrednio także oceniając wiernych:

¹² Dariusz Kowalczyk SI, *O możliwości spowiedzi przez Internet*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TA/TAP/spowiedz_internetowa.html [stan z 20.12.2014 r.].

¹³ W. Kowalewski, *Bóg zapłać!*, s. 22.

¹⁴ Por. R. Robertson, *Główne zagadnienia analizy religii...*, s. 165.

¹⁵ W. Kowalewski, *Bóg zapłać!*, s. 77.

¹⁶ Tamże, s. 71.

My po prostu jesteśmy dostawcami przeżyć. Tu się liczy gra formy, efekty, jakie ona może wyzwolić w każdym z osobna. Łacinę na przykład wprowadziliśmy jedynie dlatego, żeby brzmiała jak łacina, sam nie mam pojęcia o czym tam śpiewano; muzyka, żeby walić po mózgu, iluminacja, żeby klienci liczli trochę czegoś niecodziennego. Każdemu taka ekstaza, na jaką zasługuje!¹⁷

Nowoczesna msza nie jest religijnym przeżyciem dla bohatera powieści, który musi zmierzyć się zarówno z pytaniami eschatologicznymi jak i z pokusą odrzucenia fundamentalnej normy etycznej „starego” katolicyzmu, w którym przecież został wychowany. Antydogmatyczny Kościół oferuje mu jedynie wezwanie do nawiązania relacji z Bogiem, natomiast jej charakter ma pozostać osobistą sprawą każdego człowieka, podobnie zresztą jak podejmowane przez niego wybory (moralne):

Żadnych dogmatów! Nie jesteśmy dogmatykami! To nie jest kwestia wiary, raczej profesjonalizmu. My możemy być nawet niewierzący, wymaga się od nas przede wszystkim umiejętności sugestywnego przekazywania emocji. Nabożeństwo, w którym uczestniczyłeś, jest jedną z dróg prowadzących do „obudzenia Boga”, czyli eliminacji kompleksów, wyzwolenia ukrytych możliwości¹⁸.

W ten sposób dystopia Kowalewskiego podejmuje kwestię prywatyzowania wiary oraz prywatyzowania moralności (nie podejmuje problemu prywatyzowania religii), wpisując się w najbardziej aktualne spory, prowadzone również przez elity symboliczne w codziennych tekstach kultury, podatnych na wszelkie uproszczenia, leżące tak po stronie nadawców, jak i odbiorców. Stąd też obawy przed potocznym, spłyconym rozumieniem tezy, iż chrześcijaństwo nie jest religią, lecz relacją:

Jeśli bowiem przeciwstawiamy religię wobec relacji, to nieuchronnym wnioskiem jest, że Bóg nie jest zainteresowany jakimkolwiek ustrukturyzowanym, uporządkowanym sposobem czczenia Go i służenia Jemu. To z kolei prowadzi do podejrzliwości i niechęci wobec tak istotnych w Piśmie Świętym elementów jak: organizacja, przykazania, sakramenty, nabożeństwo. „Chrześcijaństwo to moja prywatna relacja z Jezusem, a nie formy. Bóg nie jest zainteresowany tym, czy co tydzień w kościele zjem chleb i wypiję wino, klęknię czy wstanę, czy posłucham kazania podczas nabożeństwa czy na mp3 na moim komputerze. Mam z Bogiem żywą relację i nie muszę szukać

¹⁷ Tamże, s. 81.

¹⁸ Tamże, s. 82.

Jego obecności w budynkach kościelnych”. Znacze tego typu stwierdzenia, prawda?¹⁹

Trudno zaprzeczyć, iż przywołane przez autora artykułu rozumowanie osób deklarujących wiarę, ale zrywających więź ze wspólnotą widzialnego Kościoła, coraz powszechniej ujawnia się także w wypowiedziach publicznych. Dostrzec w nich można echo hipotez Luckmanna zainteresowanego religijnością pozakościelną, w ramach których jednak „doszło do pomieszania faktów i mitów postmodernizmu i w konsekwencji do upowszechniania haseł od „kościół nie – Jezus tak” do „Bóg nie – religia tak”²⁰. Wspomnijmy w tym miejscu relację między kapłanem – ekumenistą a modlącym się policjantem, ukazaną w dystopii Rafała A. Ziemkiewicza *Walc stulecia* (1998). Pytanie duchownego: „Jesteś wierzący?”²¹, jawi się jako absolutnie niedopuszczalne.

W fikcyjnej przyszłości Kowalewskiego prywatyzowanie wiary przekłada się na prywatyzowanie moralności. Pasterze nowego Kościoła nie wartościują uczynków, zachęcają jedynie do śmiałego dokonywania wyborów. Odmienną postawę zajmuje stary, katolicki ksiądz, będący „reliktem” przeszłości, który jest świadomy, iż głoszenie „dawnych” nakazów i zakazów, wywodzonych z dekalogu, przestało być efektywne, jednak pozostaje im wierny, gdy wypowiada się na temat eutanazji: „Pamiętaj, sięgasz po to, co nie twoje. Grzeszysz straszliwie, nie oparłeś się pokusie wyręczenia Go”²². Wspomnijmy, iż do norm etycznych odnosi się tytuł powieści. Słowa „Bóg zapłać!” (zniekształcone wadą wymowy) odnoszą się do naturalnej śmierci Cmona. Wypowiadający je, ksiądz Edwin, dziękuje Bogu, że wyprzedził Wszechwłogę, tym samym lekarz usytuowany zostaje po stronie przeciwników Stwórcy.

W ten sposób oczywistym kontekstem dla powieści stają się liczne, codzienne teksty kultury, wręcz wzywające do „otwarcia się” katolicyzmu na wyzwania współczesnego świata, poprzez rezygnację, wzorem niektórych wyznań protestanckich, z prób „wymuszania nieskazitelnosci moralnej”²³. W tej kwestii różnice zdań w Kościele są największe, o czym przekonuje lektura tekstów publicystycznych. Tu przytoczmy tylko jeden przykład. W artykule zamieszczonym w „Deutsche Welle” *Papież reformuje kurie rzymską. „Jest skuteczny”*, opublikowanym w rodzimej prasie, czytamy:

¹⁹ P. Bartosik, *Chrześcijaństwo – religia czy relacja?*, <http://www.gdansk.reformacja.pl/2012-04-13-08-46-32/kosciol-sakramenty/277-chrześcijaństwo-jest-religia.html> [stan z 20.12.2014 r.].

²⁰ W. Piwowarski, *Wprowadzenie*, [w:] *Socjologia religii...*, s. 12.

²¹ R.A. Ziemkiewicz, *Walc stulecia*, Warszawa 1998, s. 94.

²² W. Kowalewski, *Bóg zapłać!*, s. 66.

²³ Por. R. N. Bellah, *Ewolucja religijna*, przeł. B. Krupnik, [w:] *Socjologia religii...*, s. 225.

Nowy wiatr powiał także w kwestii nauk Kościoła. Na synodzie ws. rodziny w październiku br. poruszane były tak «gorące» tematy jak rozwody, moralność seksualna, orientacja homoseksualna. Doszło przy tym do intensywnych debat, co w minioną środę potwierdził sam papież Franciszek: „Jeżeli ktoś mnie zapyta, czy wśród uczestników synodu doszło do sporów, odpowiem: nie wiem, czy się spierali, ale na pewno ich dyskusja była głośna. Tak wygląda właśnie wolność, która jest także w Kościele”. Prawdą jest jednak też, że ta nowa wolność wywołuje sporo niepewności. Kwestionuje się nie tylko skostniałe struktury, ale także dotychczasowe nauczanie Kościoła w niektórych sprawach²⁴.

W wywiadzie, opatrzonym również wartościującym, lecz jakże odmiennym w wymowie, tytułem: „*Teologia Jezusa*” kontra „*teologia Judasza*”, znajdujemy następującą interpretację obrad synodu:

Wywołał on wielkie poruszenie, a niekiedy także zaniepokojenie w Kościele, także wśród biskupów, którzy w nim uczestniczyli. Szczególnie dotyczy to relacji z półmetka jego obrad. Dokument ten wydaje się wielką manipulacją, sekretariat synodu chciał narzucić biskupom swoje stanowisko, które niewiele miało wspólnego z tym, co rzeczywiście działo się podczas obrad. Na szczęście spotkało się to z powszechnym oburzeniem i udało się zatrzymać próbę zmiany doktryny Kościoła. [...] niektóre z tez zawartych w dokumencie podsumowującym pierwszą część obrad synodalnych były zaprzeczeniem odwiecznego nauczania Kościoła. A do tego rodziły one obawy o możliwość schizmy na miarę podziału na chrześcijański Wschód i Zachód albo katolicyzm i protestantyzm²⁵.

Powieść Kowalewskiego łatwo może być interpretowana jako głos w publicznym dyskursie, opowiadający się przeciw prywatyzacji wiary i moralności, a także przeciw wynikającym stąd zmianom w doktrynie Kościoła, mającym być odpowiedzią na kryzys wartości moralnych. W polskim dyskursie katolickim źródeł tego kryzysu upatruje się we wpływach „wyjałowionego aksjologicznie, kupieckiego Zachodu”, podkreślając zresztą inne zagrożenia związane z integracją Europy (utrata społecznej wolności i tożsamości narodowej)²⁶. Rozważają je autorzy większości współczesnych polskich dystopii, zwykle akcentujących, iż zmiany zachodzące w naszej

²⁴ Źródło: <http://www.rp.pl/arttykul/1165041.html>, za Deutsche Welle 15-12-2014: *Papież reformuje kurie rzymską. „Jest skuteczny”* [dostęp: 20.12.2014].

²⁵ „*Teologia Jezusa*” kontra „*teologia Judasza*” (rozmowa Tomasza P. Terlikowskiego z ks. prof. Dariuszem Oko), „*Do Rzeczy*”, 2014, nr 46/094, s. 20.

²⁶ Szerzej na ten temat: A. Piotrowski, *Lęk przed Europą w polskim dyskursie katolickim. Analiza prasy*, [w:] *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*, red. M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrkowski, Kraków 1997, s. 324–337.

kulturze nie są przypadkowe. Przeświadczenie to „znajdziemy” również w *Bóg zapłać!* w przypadku aktywizowania wcześniej wspomnianej ramy interpretacyjnej.

W dużym uproszczeniu można rzec, iż metatekstowa wypowiedź autora, dotycząca Ery Wodnika, uruchamia określone konteksty interpretacyjne, mogące determinować ocenę kultury religijnej fikcyjnego społeczeństwa, przekładającą się na wartościowanie rzeczywistości empirycznej. Wiążą się one z tekstami kultury (należy do nich również hasło „Era Wodnika” w Wikipedii), które jednoznacznie kierują uwagę ku wizji świata łączonej z „New Age”, ekspansywnym ruchem kulturowym akcentującym duchowość i religijność, wywodzonym z teozofii i antropozofii, w dużym stopniu inspirowanym orientalnymi systemami religijnymi oraz ezoteryką. Po wpisaniu nazwy „New Age” w wyszukiwarkę internetową zostajemy odesłani między innymi do strony <http://www.newage.info.pl/>. (uwagę zwraca jej pozycjonowanie), prezentującej poglądy publicystów katolickich. Autorem większości tekstów zamieszczonych na stronie jest Robert Tekieli, ale liczne linki odsyłają do tekstów innych autorów. Wszyscy prezentują jednoznacznie negatywne spojrzenie na ideologię Nowej Ery, uznając ją za zagrażającą religii katolickiej i chrześcijaństwu. Przyjęcie tego spojrzenia (również jako autorskiego) umożliwia scalenie dostrzeganych w powieści elementów krytycznych wobec wizji fikcyjnej religii, a także pozwala na uchwycenie sensu globalnego powieści, dotyczącego kondycji religii katolickiej w realnej rzeczywistości. Z perspektywy środowisk katolickich istota zagrożenia leży nie tylko w propagowaniu duchowości New Age w codziennych tekstach kultury, ale też w celowych działaniach, podejmowanych w różnych sferach życia społecznego, nawet w edukacji (szkoły waldorfskie, pedagogika steinerowska, psychologia transpersonalna), mających wyeliminować (osłabić) duchowość chrześcijańską, zwłaszcza zaś nauki Kościoła katolickiego. W szerszej perspektywie chrześcijaństwo jawi się jako celowo zwalczane, bo niewygodne, między innymi dla rządów globalizującego się świata, niechętnych rozwojowi społeczeństw obywatelskich. Tym samym *Bóg zapłać!*, jedna z najmniej politycznych współczesnych dystopii, sytuuje się obok wyraźnie politycznych powieści Rafała A. Ziemkiewicza, Marka Oramusa, czy Jacka Piekary, także proponujących refleksję nad kondycją Kościoła katolickiego.

Porzucając ten istotny, lecz najmniej interesujący aspekt (polityczny) czytania powieści Kowalewskiego, podkreślmy, iż sam wpływ ideologii Nowej Ery na współczesne społeczeństwo rzadko jest kwestionowany, podobnie jak jej wyraźnie antychrześcijański charakter.

Wyznawcy New Age wierzą, iż „człowiek (dusza) lub też jakaś jego (duszy) wyróżniona część jest Bogiem, zaś pogłębiony trening duchowy ma prowadzić adepta do ponownego odkrycia tej zapomnianej prawdy”²⁷. Nowa Era wiąże się zatem z przekonaniem o nieograniczonych, ponadnaturalnych możliwościach tkwiących w ludzkiej psychice, odwołuje się też do koncepcji „wędrówki dusz” oraz „Uniwersalnego Umysłu” wspólnego dla całej ludzkości. Światopogląd Ery Wodnika znajduje oparcie w teorii psychiki Stanisława Grofa, opartej na wyróżnieniu czterech stref nieświadomości i związanych z nimi typami doświadczeń:

Na najbardziej zaawansowanych etapach doświadczenia transpersonalnego osoba badana może według Grofa wytwarzać oraz intuicyjnie rozumieć mity całej ludzkości i tzw. powszechne symbole, np. alchemiczne czy kabalistyczne, zaktywizować tajemniczą energię „węzową” (*kundalini*), aż w końcu przeżyć kontakt z Uniwersalnym Umysłem i Ponadkosmiczną Pustką. To ostatnie doświadczenie jest relacjonowane przez osoby badane jako doznanie *par excellence* religijne, w obliczu którego milkną wszelkie pytania i blakną wszystkie problemy²⁸.

Ważnym nośnikiem duchowości Nowej Ery są teksty kultury (literatura, filmy, gry komputerowe i RPG) reprezentujące szeroko pojmowaną fantastykę. Wnikliwe ustalenia Dominiki Oramus na ten temat²⁹ skłaniają też do poszukiwania ideologii New Age w tekstach, które postrzega się jako wobec niej krytyczne. Wydaje się, iż takim utworem jest również *Bóg zapłać!* Zasadność jego czytania, zgodnie ze wskazówką autora, w kontekście duchowości Ery Wodnika, wiąże się nie tylko z nauką, głoszoną przez kapłana Uniwersalnego Kościoła, ale także z zakończeniem powieści, wyraźnie korespondującym z teorią doświadczenia transpersonalnego:

Zaskoczony spojrzął pod stopy. Zobaczył, że stoi na kuli, która nieoczekiwanie zaczyna się zmniejszać. Za chwilę była to już piłeczka, ginąca w zimnym, granatowym oceanie. Zatrzaśnięte bramy otworzyły się i poczuł słodką sytość oraz pewność Wszechwiedzy, pozwalającej ogarnąć początek i koniec, stanąć ponad czasem. Z czystej ciekawości zerknął zatem jeszcze raz pod nogi i ujrzał już tylko mały, bezludny glob, podobny do orzecha włoskiego, łudzący oczy obcych astronomów martwym światłem. Zrozumiał, że ta

²⁷ B. Dobroczyński, *New Age*, Kraków 1997, s. 62.

²⁸ B. Dobroczyński, *Psychologia Ery Wodnika. Mistyka instant*, <http://hyperreal.info/node/1191> [stan z 20.12.2014 r.].

²⁹ Zob. D. Oramus, *Imiona Boga. Motywy metafizyczne w fantastyce drugiej połowy XX wieku*, Kraków, 2011, s. 71–133.

nikomu niepotrzebna kulka, taki śmieć właściwie, dla niego też nic już nie znaczy. „No i, w gruncie rzeczy, co się stało?” – pomyślał³⁰.

Interpretowanie doświadczenia bohatera jako „nierzeczywistego” i niezwiązanego z transcendencją wytworu wyobraźni, mająku umierającego człowieka, nie wydaje się uzasadnione. Tym bardziej, gdy przywołamy wcześniej przedstawiony w powieści obraz pary młodych ludzi, dziewczyny i chłopaka, zrywających więzi z technologiczną cywilizacją (motyw New Age), ukazanych w otoczeniu elementów charakterystycznych dla symboliki Nowej Ery: wody i tęczy. Dostrzeżenie w powieści przez konkretnych odbiorców pochwały lub przynajmniej akceptacji New Age jest zatem prawdopodobnym kierunkiem czytania utworu. Kościół Uniwersalny jawiłby się wówczas jako ułomny twór pośredni, między dawnym Kościołem katolickim a Kościołem Nowej Ery. Zarazem jednak, niewykluczona jest interpretacja zakończenia powieści (ale nie sceny końcowej), utrzymana w duchu chrześcijańskim³¹.

Poczynione tu, z konieczności skrótowe, rozważania wskazują, iż *Bóg zapłac!* nie jest powieścią jednoznaczną również w tym zakresie, w jakim stanowi część dyskursu na temat Kościoła i religii. Prezentując w obrębie świata przedstawionego różne punkty widzenia (negatywne wspomnienia Irka z dzieciństwa, dotyczące tradycyjnej, katolickiej liturgii), autor pozostawia odbiorcy duży zakres wolności w interpretowaniu opowiedzianej historii. Niemniej większość zarysowanych tutaj kontekstów i ujęć interpretacyjnych, uznanych za wyraźnie aktywizowane w procesie pisania/czytania utworu, sugeruje, iż w dyskursie na temat religii powieść jest wsparciem dla głosów o potrzebie zmian w Kościele katolickim o tyle, o ile odnoszą się one do zmiany języka Kościoła. Otwarte pozostaje pytanie o granice „supremacji zasady stosowności podmiotowej”³² w wytworach dyskursu religijnego. Utwór pisarza wyraźnie wpisuje się także w refleksję nad skutecznością głoszenia prawdy o zbawieniu jako dokonującym się poprzez określony (chrześcijański) sposób bycia, w sytuacji, gdy nie przystaje on do codzienności makdonaldyzującego się społeczeństwa. Tym samym prowokuje również do pytania: czy powinien przystawać? Wszak *Bóg zapłac!* jest przestrożą przed konformizmem, bynajmniej nie wiernych, lecz przede wszystkim instytucji Kościoła, który w fikcyjnej rzeczywistości stał się świadczeniodawcą usług oczekiwanych przez „klientów”.

³⁰ W. Kowalewski, *Bóg zapłac!*, s. 288.

³¹ Por. S. Jasiński, *Epitafium – żelbetowa płyta*, „Przegląd Artystyczno-Literacki” 2001, nr 5, s. 153–154.

³² M. Wojtak, *O relacjach dyskursu, stylu, gatunku i tekstu*, „Tekst i Dyskurs – Text und Discurs” 2011, nr 4, s. 75.

Leszek Będkowski

**„Modernisation” of Christianity or choosing opt-out?
A vision of the Church and religion in the novel *Bóg zapłac!*
by Włodzimierz Kowalewski**

The article shows some aspects of the vision of the Church and religion that emerge from dystopia by Włodzimierz Kowalewski in *Bóg zapłac!* [*God re-pray!*] (2000) described in the context of mass culture discourse on presence and future of Christianity.

Contexts and interpretive approaches boosted in the process of writing- reading novels allow to consider it as criticism on the McDonalization of various spheres of social life and dissemination of New Age spirituality as risk factors for the truth of salvation being proclaimed by the Catholic Church. However, *Bóg zapłac!* also voices doubts whether the institutional church has proper receipt for contemporary challenges; whether the necessity for „modernisation” of Christianity will not mean entering the path of conformity.